

kwiecień 2021

numer 97

ZSE

SPRAWOZDAN DOROSŁOŚCI
oczami egzaminatora

MUZYKA ELEKTRONICZNA

według Feliksa Maaka, ucznia ZSE

OPORNIK

odkrywa talenty

Nasze pasje, zajawki, koniki...

Zapiekanka sama się nie zje

Tęsknimy do szkoły - hit czy kit?

Wydarzenia

Z ogromną radością informujemy, że nasza szkoła jako jedyna w Krakowie uzyskała akredytację w dwóch kategoriach: „edukacja szkolna” oraz „kształcenie i szkolenia zawodowe” w ramach programu Erasmus +.

Akredytacja jest narzędziem umożliwiającym realizację projektów bez konieczności uczestnictwa w konkursie wniosków na lata 2021–2027!!!

Uzyskanie akredytacji to efekt gigantycznej pracy wykonanej przez naszych nauczycieli w procesie pisania wniosków o akredytację. Szczególne podziękowania należą się autorom wniosków Paniom: Magdalenie Woźniak, Magdalenie Łabudzkiej, Aleksandrze Kopacz, Renacie Stanisławczyk oraz Panu Arturowi Łabudzkiemu!!! Do uzyskania akredytacji przyczyniły się również wzorowe realizacje poprzednich naszych projektów w ramach Erasmus+ oraz projekty eTwinning autorstwa pani Agnieszki Samborek. O naszym sukcesie piszą dzisiaj portale Miasta Krakowa:

Źródło: <https://www.zsel1.pl/2021/03/08/akredytacje-w-programie-erasmus/>

Zaczytana szkoła



W październiku 2020 roku nasza szkoła przystąpiła do XXXI edycji **Ogólnopolskiego Konkursu Zaczytana szkoła** organizowanego przez **Studium Prawa Europejskiego w Warszawie**.

W ciągu ostatnich 5 miesięcy uczniowie klas I-IV przystąpili do szkolnego konkursu znajomości lektur w czterech kategoriach. Na każdym poziomie wyłoniono zwycięzców, czyli Szkolnych Mistrzów Czytelnictwa.

Już 8 października 2020 r. w auli szkolnej spotkali się przedstawiciele klas pierwszych, aby wziąć udział w Szkolnym Konkursie Mitologicznym.

Zwyciężył **Krzysztof Turecki** z klasy 1D, drugie miejsce zajął **Cezary Zajfrzyd**, a trzecie – **Jakub Prokopek**, obaj z klasy 1C. Szkolni Mistrzowie Czytelnictwa wzięli udział w **XXVII Krakowskim Turnieju Wiedzy o Mitologii i Antyku** organizowanym przez Centrum Kultury Podgórze. Nasi uczniowie nie zawiedli bowiem: **Cezary Zajfrzyd zajął drugie miejsce, a Krzysztof Turecki czwarte**.

7 grudnia 2020 r. do testu z „Makbeta” W. Szekspira przystąpiło 164 uczniów ZSE, głównie przedstawiciele klas drugich. Bezkonkurencyjny okazał się **Radosław Adamus** z klasy IIEP i uzyskał tytuł Szkolnego Mistrza Czytelnictwa w kategorii klas drugich. Za nim uplasowali się: **Maksymilian Krześniak** z 2EP, **Mateusz Tomasiak** z 2CP, **Jakub Budek** z 2CP, **Konrad Podgórski** z 4B.

Natomiast 17 grudnia 2020 r. do testu sprawdzającego znajomość „Lalki” B. Prusa przystąpiło 223 zawodników z klas trzecich i czwartych. Rewelacyjną znajomością dzieła B. Prusa wykazał się **Maciej Wiatr** z klasy 3C, który został Szkolnym Mistrzem Czytelnictwa w kategorii klas trzecich. Zaraz za nim uplasowali się: **Julia Pijanowska** z klasy 3A, **Wojciech Natanek** z klasy 3E. W czołówce znaleźli się również uczniowie z klasy 3C **Damian Pachol**, **Dawid Puchała**, **Michał Czczótko** z klasy IVB.

Ostatni etap konkursu czytelniczego odbył się 8 lutego 2021 r. Do testu wiedzy z „Przedwiośnia” S. Żeromskiego przystąpiły klasy czwarte, w sumie 112 osób. Tytuł Szkolnego Mistrza Czytelnictwa w tej kategorii uzyskał **Bartłomiej Fryczek** z klasy 4D. Zaraz za nim znalazł się **Kamil Strupczewski** z klasy 4F oraz **Dawid Cieżadlik** z klasy 4D.

Źródło: <https://www.zsel1.pl/2021/03/08/zaczytana-szkola-wyniki-konkursu-czytelniczego/>

Wolontariat ZSE



Od lat najszlachetniejsi ludzie z naszej szkoły wspierają najbardziej potrzebujących za pośrednictwem szkolnego wolontariatu. Oczywiście nikt, kto czyta nasze czasopismo nie jest

nieszlachetny, ale może pora sprowokować karmę do powrotu?

Naszą opiekunką jest niezastąpiona Pani Renia Chrzanowska. Zawsze pomaga nam w koordynacji wszelkich akcji pomocy potrzebującym. Możemy też liczyć na jej wsparcie w ciężkich dla nas chwilach – wiem, co mówię!

Jeśli chodzi o cele naszych działań – nie jest ich dużo, są to natomiast nasi *stali podopieczni*. Konkretnie mówię o schronisku przy Rybnej, Domu Pomocy Społecznej czy Domu Dziecka. Robimy dla nich kartki na różne okazje (np. na Święta Wielkanocne), składamy im życzenia (każdy nagrywa we własnym zakresie i przesyła do jednego z nas, który to montuje) albo śpiewamy im coś (w sposób taki, jak wyżej). Jeśli masz inny pomysł na realizację takich akcji zdalnie – daj znać!

Spotykamy się co wtorek na dużej przerwie (13²⁰-13⁴⁰). Mamy swoją grupę na Teamsach – jeśli jesteś zainteresowany/a dołączeniem, daj znać Pani Reni Chrzanowskiej w wiadomości prywatnej. Zawsze odpisuje!

Piotr Dyto

Cześć wszystkim!

Nazywam się Szymon Korbus, chodzę do klasy IIDP o profilu informatycznym po szkole podstawowej. Pewnie zastanawiacie się, czemu to piszę? Spieszę z odpowiedzią! Zostałem nowym redaktorem gazetki szkolnej "Opornik" (brawo ja)! Natomiast moim zastępcą została Zuzanna Godyń z tej samej klasy (oklaski)! Pragnę oznajmić, że numery naszej gazetki można znaleźć na stronie Junior Media, do której odwiedzania serdecznie zachęcam. Chciałbym również zaznaczyć, że co tydzień na platformie TEAMS odbywają się zebrania organizacyjne oraz spotkania z gośćmi specjalnymi, a wśród nich pojawili się już: Pan Piotr Kędzierski, fotoreporter, Feliks Maak z kl. IVC – kompozytor muzyki elektronicznej, Tomek Zajac z klasy IIAG zajmujący się animacją komputerową i wielu innych wspaniałych gości, którym poświęcimy kolejne artykuły. Nagrania z tych spotkań będą dostępne w zakładce „Opornik”, ale prosimy jeszcze o cierpliwość, ponieważ właśnie pracujemy z Zuzą nad aktualizacją naszej strony. Na nasze spotkania zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby się podzielić swoją ciekawą pasją, opowiedzieć o niezwykłych zainteresowaniach, egzotycznym pupilu – w ubiegłym roku pisaliśmy o wężu naszego kolegi Tomka z klasy IIF. Serdecznie zapraszamy do lektury i spotkania z naszymi gośćmi poprzez nasze artykuły, a może w przyszłości także online lub...w szkole. Do zobaczenia na łamach „Opornika”!

Szymon Korbus Redaktor Naczelny

EGZAMIN ZAWODOWY

Redakcja „Opornika” nawiązała kontakt z absolwentem naszej szkoły, **Panem Tomaszem Kaczmarczykiem** (rok ukończenia 1986), który obecnie jest egzaminatorem egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe.



Opornik: Jak zdobywa się uprawnienia egzaminatora przedmiotów zawodowych? Czy dotyczą one jednej kwalifikacji, czy jednego zawodu?

Tomasz Kaczmarczyk: W zasadzie uprawnienia egzaminatora się nie zdobywa – a posiada. Są one określane na podstawie wykształcenia, przy czym brane są pod uwagę wszystkie etapy nauki, czyli od szkoły Zawodowej do końcowego stanu (studia zwykłe, podyplomowe, kursy, uprawnienia mistrzowskie). Nadaje uprawnienia, a w zasadzie potwierdza - oficjalnie Okręgowa Komisja Egzaminacyjna po weryfikacji przedstawionych dokumentów.

kwiecień 2021

O: Czy egzaminowanie jest etatową pracą, czy prowadzi Pan również zajęcia?

T.K.: Egzaminator to zajęcie doraźne, dodatkowo - nie można być egzaminatorem w tej samej szkole co roku. Egzaminator powinien być nauczycielem, ale nie koniecznie czynnym. Stąd zaproszenie dla emerytowanych koleżanek i kolegów. I odpowiadając na pytanie na co dzień prowadzę zajęcia w Centrum Kształcenia Zawodowego, bardziej znanego jako dawne CKP.



O: Co to znaczy, że szkoła stanowi Centrum Kompetencji Zawodowych?

T.K.: Kusy zorganizowane w ramach CKZ mogą uzupełnić wiedzę i umiejętności w stopniu ogromnym, pod warunkiem oczywiście, że uczniowie będą chcieli w nich uczestniczyć. Podstawowym warunkiem jest chęć ucznia do działania. To on właśnie, swoją aktywnością może pobudzić do działania nauczyciela i w konsekwencji dyrektora placówki.

O: Kim są osoby zdające egzamin zawodowy? Czy są to tylko uczniowie, czy osoby, które dawno ukończyły szkołę? Najstarsza z egzaminowanych osób...

T.K.: Osoby zdające egzamin zawodowy to ludzie w wieku od drugiej klasy do... i tu nie ma górnej granicy. Najstarszy pan, który zdawał egzamin, w którym uczestniczyłem miał ponad 70 lat i robił to tylko dla swojej satysfakcji, ponieważ nie był już czynny zawodowo.

O: Kiedy najlepiej przystąpić do egzaminu?

T.K.: Do egzaminu najlepiej przystąpić – od razu, czyli albo na koniec danego cyklu nauczania – technikum, albo niezwłocznie po zakończeniu zajęć kursowych. Im dłużej się czeka, tym bardziej wiedza i umiejętności – po prostu umykają!

O: Jakie kwalifikacje są najtrudniejsze do zdobycia?

T.K.: Choć to pytanie również wydaje się trudne, to jednak odpowiem. Najtrudniejsze w branży elektrycznej wydaje się że mechatronik, oraz elektryk, jeżeli chodzi o tzw. zadanie opisowe. Mechatronik ma ogromny zasób wiedzy, natomiast elektryk bardzo trudne zadanie opisanie tego, co by robił, gdyby faktycznie zadanie

OPORNIK

wykonywał na żywo. Tu wbrew pozorom pomaga bardzo język polski i czytanie zadania ze zrozumieniem oraz – jasna i czytelna odpowiedź na konkretne zadania.

O: Kilka rad dla zdających egzaminy zawodowe. Jak się przygotować do egzaminu i na co zwrócić uwagę w czasie wykonywania zdań?

T.K.: Podstawowa rada – proszę pamiętać, że wykonane zdanie, czy to pisemne czy praktycznie ma być wykonane zgodnie z dokumentacją. To nadrzędna umiejętność, zgodności wykonywanego zadania z pisemnym poleceniem. Bardzo często zdający nie czyta zadania do końca i wykonuje na zasadzie – ma działać. A tu bardzo często nie działanie końcowe jest najważniejsze, ale całość. Na nią składa się masa detali i to one są „wyłapywane” przez egzaminatora zgodnie z dołączonymi do zadania kryteriami oceny.

O.: Niezwykła sytuacja egzaminacyjna, jeśli można o niej anonimowo wspomnieć.

T.K.: W trakcie egzaminów, raczej nie ma niezwykłych sytuacji. Wszystko odbywa się według procedur i jest to dość zautomatyzowany proces, można powiedzieć: bezduszny. Ale – może nieco anegdotycznie – pewien pan egzaminator zwrócił uwagę przewodniczącemu, iż grupa nie słucha zbyt uważnie wytycznych asystenta technicznego. Bardzo był zdziwiony, iż grupa została wcześniej przeszkolona w tej materii – gdyż była to młodzież niesłysząca – i podczas egzaminu było to tylko proceduralne sformalizowanie czynności.

O: Dziękujemy za wywiad

Egzamin zawodowy - do przejścia!

Jeśli to czytasz, to prawdopodobnie będziesz w najbliższym czasie przystępował do egzaminów zawodowych na tytuł technika informatyka. Jako osoba, która ma już obydwie egzaminy za sobą z chęcią przekażę Ci kilka ważnych wskazówek i rad. Zaczynając od samego początku, pewnie myślisz nad tym, jak dobrze się przygotować do egzaminów - jeśli chodzi o część teoretyczną, to tutaj polecam rozwiązywać arkusze z ostatnich lat. Powstała nawet strona egzamin-informatyk.pl, dzięki której można sobie wylosować 40 pytań z egzaminów z ostatnich lat i sprawdzić swoją wiedzę. Przechodząc do części praktycznej, polecam znaleźć grupę na Facebooku/ Discordzie, gdzie zbierają się osoby przygotowujące się do danego egzaminu. Ponieważ sesja egzaminów zawodowych trwa kilka dni, jeśli nie pójdziesz na egzamin na pierwszy ogień, to istnieje duża szansa, że inne osoby podzielą się swoim arkuszem

OPORNIK

na grupie. Zazwyczaj na całą sesję występuje tylko kilka wersji arkusza, co sprawia, że arkusze muszą się powtarzać - możesz trafić już tak zwanego gotowca. Mam nadzieję, że z tymi wskazówkami wynik twojego egzaminu będzie jak najlepszy. Powodzenia!

Jakub Tomana kl. IVC

Zdałem ostatni egzamin zawodowy w mojej profesji - EE.09, czyli test ze znajomości programowania oraz operowania bazami danych. Zanim zdołałem przystąpić do tego egzaminu targało mną dość spore przerażenie - nigdy zbyt dobrze nie radziłem sobie z programowaniem a potencjalne komplikacje powiązane ze złożonością baz danych oraz ich działania tylko bardziej potęgowały mój strach.



www.freepik.com "Designed by katemangostar / Freepik"

Zawsze gdy przychodziło mi na myśl słowo egzamin, wyobrażałem sobie listę zadań i poleceń najwyższego stopnia trudności, coś tak złożonego, co wymaga detalicznej wiedzy i niesłychanych zdolności logicznego myślenia do posiadania jakiegokolwiek szansy zdania. Diagramy zdawalności wspomnianych egzaminów też nie napawały mnie optymizmem, gdyż zawód informatyka, którego się uczyć posiada najmniejszą zdawalność z wszystkich możliwych profesji.

Ku mojemu zaskoczeniu autentyczny egzamin był bardzo przyjazny, podane polecenia należały do najbardziej podstawowych w całej hierarchii kodowania, a wymogi do napisania skryptu były bardzo proste i schematyczne do zaimplementowania. Po wykonaniu wszystkich zadań wciąż miałem spory zapas czasu do zakończenia egzaminu. Nie spodziewałem się tego, ale do zdania wystarczyła mi jedynie wiedza pozyskana na zajęciach zawodowych i drobne przypomnienie wiadomości po długiej przerwie zimowej. Szczerze, jestem bardzo zadowolony ze swojego rezultatu, gdyż dotychczas nie wierzyłem, że uda mi się zaliczyć egzamin z dziedziny, w której nie odnajduję się wyjątkowo dobrze.

Daniel Kasperczyk IVC

kwiecień 2021

Muzyka elektroniczna – moja pasja

Feliks Maak, uczeń klasy IVC gościł na jednym z naszych czwartkowych spotkań online w „Oporniku”. Jest kolejną osobą, która zechciała podzielić się z nami swoją wiedzą i doświadczeniem w realizacji swoich zainteresowań. Po raz pierwszy Feliks gościł w naszej redakcji w 2018 r.



Opornik: Dlaczego zainteresowałeś się właśnie muzyką? Co cię do tego skłoniło?

Feliks Maak: Sądzę, że to zasługa moich rodziców, głównie mojego taty. Już od moich najmłodszych lat, „włączał mi coś”, a ja słuchałem – była też muzyka elektroniczna. Później to się rozwinęło w hobby. Gdy miałem 3 lata na gwiazdkę dostałem pierwszy zabawkowy instrument. Mój dziadek miał keyboarda (chyba Casio), więc na zmianę słuchałem i bawiłem się podarowaną zabawką, keyboardem i tak to się zaczęło. Później w drugiej czy trzeciej klasie podstawówki dostałem swojego pierwszego peceta, od razu zainstalowałem „spiracone” FL Studio i na nim zacząłem się bawić, po prostu składać różne dźwięki bez żadnej nauki programu, po prostu usiadłem i klikałem. Każdy, kto używał kiedykolwiek FL Studio, wie, że tam się po prostu stawia klocki i każdy kłoczek jest jakimś dźwiękiem. No więc stawiałem sobie klocuszki i nic nie wychodziło. Przeszedłem więc do nauki samej obsługi tego softu. Potem w gimnazjum bardziej się na to „zajawiłem” i skupiałem się na teorii muzyki i jej kompozycji. Umiąłem już używać FLa, jedyne, co zostało to nauczyć się samej muzyki.

O: Ile czasu (tak średnio) zajmuje Ci mniejszy projekt, bo ten, który nam zaprezentowałeś miał sporo ścieżek.

F.M.: Powiedziałbym, że to jest średni projekt. Zdarzało mi się wykonać mniejsze i większe projekty. Jednak nawet te mniejsze projekty wymagają nie tylko opracowania za pomocą programu, ale również wielokrotnego odsłuchiwania, a to też jest praca, więc trudno precyzyjnie określić średnią długość powstawania projektu. Nad największym projektem pracowałem 60h, a najmniejszy zajął mi tylko jeden dzień i na mierniku miałem kilka godzin. Pamiętam jeden śmieszny przykład z gimnazjum.

Wpadł mi do głowy taki jeden riff basowy i po prostu żebym go nie zapomniał, przez cały dzień szkolny sobie go nuciłem w głowie i po lekcjach od razu pobiegłem do domu. Miałem farta, bo moje gimnazjum znajdowało się naprzeciwko mojego domu. Pobiegłem i zacząłem pracować nad tym motywem i praktycznie w tym samym dniu skończyłem tę piosenkę. Czas tworzenia można potraktować raczej losowo, zależy od nastroju i od pomysłu.

O: Skąd czerpiesz inspirację? Jakież kanały na Youtube?

F.M.: Skądkolwiek, mogę po prostu słuchać jakiejś muzyki i ona może podsunąć mi pomysł. Mogę powiedzieć, że jest jeden kanał na Youtube, który po angielsku prowadzi bardzo dobre tutoriale - tam wiele się nauczyłem i od niego czerpię dużo inspiracji. Zaszczepił fascynację tymi elektronicznymi gatunkami typu dubstep, electro house, complextro i inne. Takim właśnie nauczycielem Youtubowym jest SeamlessR. Kiedy byłem w gimnazjum bardzo dużo go oglądałem, przygotowywał świetne tutoriale a propos sound designu, korzystania ze studia. Jego projekty właśnie dubstepowe były jako dema, piosenki demonstracyjne w studiu i przysłuchując się im z czasem dochodziłem do wniosku: „Ej ta muzyka brzmi fajnie, chciałbym się nauczyć czegoś takiego.” Zdecydowanie ten kanał bardzo mi pomógł i stąd też właśnie dużo takiego stylu. Nie chcę brzmieć identycznie, ale każdy podświadomie dąży do tak zaawansowanych umiejętności i może nawet podświadomie dużo mojego brzmienia mogło być zainspirowane od SeamlessR.

O: Czyli jest on twoim idolem?

F.M.: Od jakiegoś czasu jest on mniej aktywny, więc już od niego tak trochę odszedłem, ale na początku tak. Słuchałem jego muzyki i uczyłem się z jego filmów na Youtube, a jego muzyka mnie zainspirowała.

O: Czy kojarzysz program (sound far/ audio?) studio 12?

F.M.: Z nazwy kojarzę na pewno, aczkolwiek nie wiem, czy cokolwiek z niego widziałem, czy korzystałem.



Spotkanie w „Oporniku” 12 stycznia 2018r.

Jeśli wspiera on ładowanie wtyczek w formacie vsd a większość programów audio powinno wspierać wtyczki vsd, to pewnie można z niego korzystać. Liczy się bardziej to w jaki sposób się umie korzystać, niż to, jakie funkcje ma program, bo większość programów obecnych ma podobne funkcje. Nawet ci, którzy mieli ograniczone możliwości sprzętowe i programowe, robili zadziwiające rzeczy, naprawdę ograniczenia budzą kreatywność w człowieku.

O: Czy na muzyce elektronicznej można zarabiać?

F.M.: Tak, na przykład za sprzedaż licencji na zagranie mojego utworu. Otrzymałem taką propozycję, utwór zagrano na koncercie w Kanadzie, więc to jest już coś.

O: To jest już zainteresowanie wielopokoleniowe? Ty pokolenia, ty jesteś najmłodszym, ale słyszałam o dziadku, on również grał?

F.M.: Dziadek to trochę połowicznie to dla mnie kupił, sam umiał zagrać parę melodii, nie był jednak muzykiem, po prostu miał keyboarda. Myślę, że tata w większym stopniu rozbudził moje zainteresowania. Łączy nas teraz wspólna pasja – sprzęt audio i muzyka.

O: Razem tworzycie tę muzykę?

F.M.: Nie tę, którą publikuję, ale często się bawimy w studiu.

O: Czy muzyka tradycyjnie wykonywana na instrumentach przestanie istnieć w przyszłości?

F.M.: Ciekawe pytanie. Nie sądzę, bo z instrumentami akustycznymi jest inaczej. Nie chodzi tu tylko o muzykę moim zdaniem, lecz o całą kulturę z tym związaną. Szkoły muzyczne kojarzą się z elitarną edukacją, są trochę przywilejem, czasem na pokaz. Krąży opinia, że do takiej szkoły trudno się dostać, choć nie zawsze jej uczniowie mają szczerą chęć poświęcenia się muzyce. Tu również potrzebna jest pasja. Jeśli o mnie chodzi, to chętnie nauczyłbym się grać na gitarze, bo trudno zastąpić jej brzmienie. Poza tym chętnie nauczyłbym się na niej grać, bo przydaje się w takich gatunkach muzycznych, do jakich ostatnio mnie ciągnie, czyli synthwave albo rimpod.

O.: Z poprzedniego wywiadu wynika, że jednak wspierasz się literaturą naukową. Co możesz polecić, tym, którzy chcieliby się zająć muzyką elektroniczną?

F.M.: „The secrets of dance music production” - to jest kompilacja jakichś poradników, tutoriali i artykułów o tworzeniu muzyki. Sądzę, że dla kogoś, kto chciałby się nauczyć, tu są wszystkie informacje począwszy od tworzenia dźwięku perkusji poprzez instrukcję działania syntezatorów, aż do narzędzi w studio, miksowania, masterowania piosenek.

Druga książka jest poświęcona kulturze syntezatorów modularnych, napisali ją Kim Bjorn i Chris Myers „Patch&Tweak”. Dzięki niej zacząłem budować swój syntezator modularny, ma tylko kilka modułów, ale to jest

jak instrument zbudowany specjalnie do wymagań muzyka. Można po prostu kontynuować rozbudowę, dokupując kolejne moduły, które są produkowane przez indywidualnych twórców. Tematem, który mnie bardzo interesuje i też się wiąże z syntezatorami modularnymi, jest muzyka generatywna, czyli taka muzyka, która sama siebie gra. Ja tylko opisuję sposób, w jaki instrument ma grać, mnożę jakieś algorytmy, które mają generować nowe nuty i melodię. Wszystko jest generowane w czasie rzeczywistym na stronie, ja napisałem tylko, jak to ma być grane.

O: Gdzie widzisz siebie w przyszłości? Czy z dźwiękiem wiążesz swoją przyszłość? Na przykład z wibroakustyką?

F.M.: Coś słyszałem o tym kierunku, ale bliżej się jeszcze nie przyglądałem studiom, mam jeszcze trochę czasu. Nie wiem, czy w ogóle widzę siebie w jakiejś branży muzycznej. Nie wiem, czy to jest bardziej dla mnie takie hobby, które oczywiście lubię, czy praca, na której już teraz trochę zarabiam.

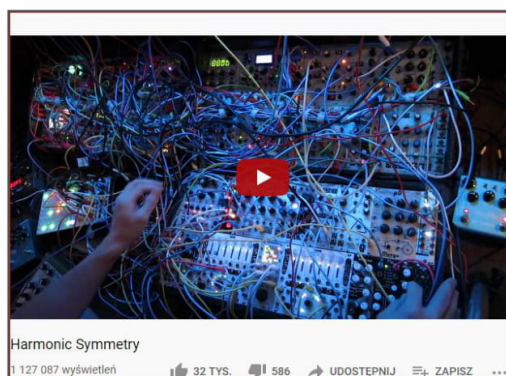
O: Czy szkoła dała Ci taką wiedzę lub inspirację, by tworzyć muzykę elektroniczną?

F.M.: Szkoła na pewno zmotywowała mnie do nauki programowania, która pomogła mi w tworzeniu np. tej strony muzycznej, której wcześniej nie byłbym w stanie zrobić, więc bardzo możliwe, że dzięki temu będę mógł zrobić jakieś ciekawe muzyczne programy.

O: Gdzie możemy znaleźć Twoje utwory?

F.M.: Hostuję u siebie w domu na moim małym serwerku. Można coś znaleźć.

<https://kiano-reeves.home.kg/heartbeat/>,
https://www.youtube.com/watch?v=C7taFt_JpUI,
<https://youtu.be/o791hgNvGlg>



<https://www.youtube.com/watch?v=o791hgNvGlg>

Bardzo dziękujemy za rozmowę i życzymy sukcesów

Opracowali:
Janek Bil i Adam Cygan kl. II DP

League of Legends w ZSE nr 1 Jak zorganizować konkurs?

Dawid Chawrona (IIID) koordynator Szkolnego Turnieju 1vs1 w League of Legends. Turniej został zorganizowany przez grupę uczniów w ramach projektu AS: Aktywnie Społecznie z Fundacji dzieła Kolpinga w Polsce.

Opornik: Skąd pomysł na zorganizowanie konkursu w League of Legends?



Dawid Chawrona: Jako uczestnicy projektu zorganizowanego przez Fundację im. Dzieła Kolpinga w Polsce mającego podnieść nasze umiejętności miękkie mieliśmy za zadanie stworzyć własną inicjatywę młodzieżową jako zwieńczenie tego wszystkiego, czego się nauczyliśmy. Długo myśleliśmy nad tym, co w ogóle możemy zorganizować, biorąc pod uwagę obecną sytuację. Mając to wszystko na uwadze ustaliliśmy trzy kryteria, które nasze działanie powinno spełniać: Da się je zorganizować online, zaangażuje tak dużo osób z naszej społeczności szkolnej jak to tylko możliwe oraz będzie to coś, na czym mniej więcej się znamy – chcieliśmy czuć się w tym pewnie. W takim wypadku nie było innej możliwości, jak tylko przygotować pewnego rodzaju wydarzenie e-sportowe.

O: Skąd pomysł na stworzenie Szkolnego Fanklubu LOLa?

D.CH.: Sam pomysł podsunęła nam Pani Psycholog Elżbieta Zabrzeńska, która bardzo dużo nam pomagała przy projekcie. Uzasadnienie było proste – chcieliśmy, żeby nie było to jednorazowe wydarzenie. Zdawaliśmy sobie sprawę, że wielu uczniów odbierze naszą akcję pozytywnie i chcieliśmy, aby również w przyszłości dobrze się bawili, biorąc udział w organizowanych przez nas turniejach. League of Legends jest to najpopularniejsza gra na świecie, uważamy, że przynajmniej jedna czwarta całej społeczności uczniowskiej miała z nią styczność.

O: Jak wyglądały przygotowania i organizacja samego konkursu?

D.CH.: Przygotowania i organizacja turnieju przebiegały ciężko, ale w większości bezproblemowo. Był to pierwszy raz, kiedy robiliśmy coś takiego. Początkowo przytoczyła nas ilość dokumentacji, którą należało stworzyć, jednak kwiecień 2021

z czasem czuliśmy się w tym wszystkim coraz pewniej. Sam turniej, który trwał około dwóch godzin był najtrudniejszy dla nas (jak na moment kulminacyjny przystało). Zebraliśmy się we trójkę w mieszkaniu jednego z nas razem z komputerami, żeby komunikacja między nami była jak najlepsza – w końcu musieliśmy nadzorować ponad 50 osób naraz.

O: Jak przebiegał konkurs i rywalizacja między zawodnikami?

D.CH.: Przede wszystkim wszyscy pozostawali na bardzo wysokim poziomie. Spodziewaliśmy się, że trafi się paru graczy, którzy posiadają wysokie rangi, jednak było ich naprawdę sporo. Zawodnicy wykazywali się cierpliwością oraz kulturą osobistą. Nikt nie sprawiał nam problemów, wszyscy wspólnie rozmawiali, śmiali się, a co najważniejsze, dawali z siebie wszystko. Pozdrowienia i życzenie powodzenia przesyłane przeciwnikowi przed meczem to była norma, nawet nie wiem, czy był jeden taki mecz, w którym ktoś nie napisał „good luck have fun” (z ang. Powodzenia, baw się dobrze).



O: Co było celem tego turnieju?

D.CH.: Celem turnieju było promowanie postaw fair play zawartych w Kodeksie Przywoływacza, a także promocja gry komputerowej w sposób bezpieczny i z umiarem. Kodeks Przywoływacza to zbiór zasad i porad stworzony przez twórców gry, jakimi powinni kierować się gracze, żeby wszystkim grało się dobrze.



Pierwsze miejsce w turnieju zajął Jakub Gawlik z klasy 4D. Drugie miejsce – Patryk Kądziołka z klasy 2C, a trzecie – Jan Steinbichler z klasy 4D. O przygotowaniach do konkursu opowiedział nam Dawid Chawrona na czwartkowych spotkaniach „Opornika” online.

Kupuj ostrożnie!



Zakupy on-line stają się coraz bardziej modne. Kupujemy tam najczęściej perfumy, ubrania i elektronikę użytkową. Atutem zakupów on-line jest wygoda. Możemy zamawiać te produkty bez wychodzenia z domu i bez obawy o ich dostępność w sklepie stacjonarnym. Zadajemy sobie jednak bardzo często pytanie, czy firma jest rzetelna i czy przedmiot jest w pełni zgodny z opisem. Jak uniknąć zatem rozczarowania?

Przed przystąpieniem do zakupów on-line np. na znanym nam portalu aukcyjnym Allegro powinno się sprawdzić opinie o użytkowniku. Należy zastosować zasadę ograniczonego zaufania. Jeżeli użytkownik na Allegro ma wysokie opinie, to można bez obaw zapłacić za towar z góry. Kiedy czytając opinie, czujesz coś podejrzanego, to powinieneś zdecydować się na przesyłkę „pobraniową”, żeby uniknąć przykrych niespodzianki, że zapłacisz, a zamówienie nie zostanie zrealizowane. Jeżeli towar nie spełni Twoich oczekiwań, to do 2 tygodni mamy prawo na zwrot (oprócz kosmetyków). Gdybyś został oszukany na Allegro przez użytkownika, to można wystąpić o wypłatę środków z Programu Ochrony Kupujących. Warunki zwrotu są uzależnione od regulaminu aukcji Allegro.

Zanim kupimy, przeczytajmy bardzo dokładnie ze zrozumieniem opis. Ładne zdjęcia sprzedawanej elektroniki oraz niska cena może nas zachęcić do kupna i szybko nabieramy pewności, że chcemy mieć ten właśnie przedmiot. Nie czytamy dokładnie opisu oferty, a potem okazuje się, że wybrane urządzenie znajduje się w kategorii uszkodzone. Sprzedawcy na uszkodzoną elektronikę najczęściej nie przyjmują zwrotów i definitywnie nie udzielają gwarancji. Przez taką nieostrożność można stracić sporo pieniędzy.



Również podczas przeglądania ofert powinno się zwracać większą uwagę na oznaczenia aukcji Allegro. Jeżeli użytkownik Allegro ma oznaczenie Super Sprzedawca, to można u niego śmiało i bez obaw kupować. Możemy mieć pewność, że on nas nie oszuka.

Warto robić zakupy w internecie, ale trzeba również zachować chłodne myślenie. Na każdym kroku możemy przecież trafić na oszusta, który się z jednej strony do nas uśmiecha, a z drugiej strony bawi się naszym kosztem. Bądźmy ostrożni!

Grafika: <https://search.creativecommons.org/search?q=%20buying%20in%20internet&license=cc0>

Krzysztof Kordzi (absolwent)

Im więcej komunikatorów tym mniej komunikacji

W dzisiejszym świecie nie ma osoby, z którą nie dałoby się skontaktować za pomocą któregoś z licznych komunikatorów. E-mail, Messenger, czy zwykły SMS to tylko niektóre z dostępnych na rynku opcji szybkiej komunikacji. Dlaczego więc pomimo tylu możliwości nasza komunikacja wydaje się być gorsza, niż ta za czasów naszych rodziców? Jakie konsekwencje niesie dla nas cyfryzacja komunikacji?

Jesteśmy pokoleniem, które wychowywało się z ciągłym dostępem do technologii. Coś, co dla naszych dziadków wydaje się być „czarną magią”, dla nas jest codziennością. Trudno znaleźć sprawę, której nie dałoby się załatwić krótką wiadomością na komunikatorze. Większość stron internetowych posiada swoje własne komunikatory w postaci czatów, które umożliwiają szybką komunikację ze sprzedającym. Powstają nawet boty odpowiadające na pytania bez konieczności udziału człowieka.

Komunikatory niewątpliwie znacząco ułatwiły nam codzienne funkcjonowanie. Dziś możemy załatwić w kilka minut coś, co jeszcze parę lat temu zajmowało tygodnie. Jednak z istnieniem wielu komunikatorów wiążą się także negatywne aspekty. Dostępność komunikacji online paradoksalnie może utrudniać właściwą komunikację. „Załatwianie” wszystkiego za pomocą internetowych komunikatorów uniemożliwia zdobycie umiejętności, które rozwija komunikacja werbalna. Rozmowa twarzą w twarz pozwala zawiązać bliższe relacje międzyludzkie, mimika i gestykulacja potrafią nieraz wyrazić więcej niż słowa. Komunikatory służą przede wszystkim do wysyłania krótkich i zwięzłych wiadomości. Trudno zatem za ich pomocą wykształcić poczucie przynależności, tak przecież każdemu z nas potrzebne.

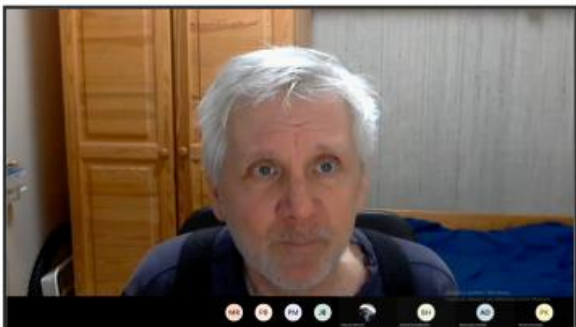
Niektórzy mimo różnych form komunikacji elektronicznej nie potrafią zebrać podstawowych informacji np. na temat zadanych na lekcji zadań i robią to za nich...rodzice. Czasem można zaobserwować problem z selekcją informacji tych ważnych np. na Librusie lub na TEAMS-ach i tych mniej istotnych. Współczesne formy komunikacji nie zastąpią nas jako odbiorców komunikatów.

Kacper Chałcarz kl. IB

kwiecień 2021

Spotkanie z fotografem

Podczas jednego z czwartkowych spotkań online (18.02.2021) gościliśmy w Oporniku fotoreportera, Pana Piotra Kędzierskiego.



Każdy chętny uczeń mógł przyjść i dowiedzieć się czegoś więcej na temat tego niezwykłego zawodu. Było to nasze trzecie spotkanie z Panem Kędzierskim, jednak tym razem w nietypowych warunkach, ponieważ przez Internet i aplikację TEAMS. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że każda obecna osoba gościła go poniekąd w swoim domowym zaciszu.

Pan Piotr opowiedział nam poprzez swoje zdjęcia ciekawą historię starszego małżeństwa ze wsi leżącej przy granicy wschodniej oraz historię bezdomnego człowieka z Krakowa.



fol. Piotr Kędzierski



Dowiedzieliśmy się więc, że każde zdjęcie staje się opowieścią i może znaczyć więcej niż wiele zapisanych słów, stąd właśnie bierze się siła fotoreportażu, w którym Pan Kędzierski jest mistrzem. W obu sytuacjach zostało nam pokazane jak bardzo na zdjęciach potrzebne jest dobre oświetlenie oraz dobre wykadrowanie z dynamiką uchwyconą

w czynnościach wykonywanych przez czynności jego „modeli”. Ich postacie są nieodzowne. Fotografie przedstawiające małżeństwo znad wschodniej granicy uświadomiły nam, jak bardzo ważne jest zwracanie uwagi na twarz oraz dłonie drugiej osoby, ponieważ można z nich czytać jak z otwartej książki. Widać było w nich ciężką pracę na roli i w gospodarstwie – takich dłoni i twarzy już raczej nie zobaczymy wśród współczesnych mieszkańców miasta.

Otrzymaliśmy wiele wskazówek, na co zwracać uwagę w zdjęciach oraz kiedy robić tzw. „odpoczynek”, czyli zdjęcie bez żadnej osoby w kadrze.

W drugiej części spotkania każdy mógł zaprezentować swoje własne fotografie oraz poprosić o opinię i poradę na ich temat. Wspólnie z Panem Kędzierskim próbowaliśmy je poprawiać na przykład poprzez kadrowanie, aby uzyskać lepszy efekt i zainteresować nimi odbiorców.

Okazało się, że w naszej szkole znajduje się co najmniej 13 uczniów, którzy robią wspaniałe zdjęcia, a Pan Kędzierski zaproponował założenie w naszej szkole za zgodą Pana Dyrektora kółka fotograficznego.

Było to bardzo ekscytujące spotkanie, z którego każdy wyniósł na pewno coś dla siebie, ponieważ już nawet przy robieniu zdjęcia z wakacji wiedza ta zostanie wykorzystana, a każde zdjęcie będzie już bardziej profesjonalne.

Z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkanie oraz (jeżeli się uda) na stworzenie kółka fotograficznego.

Paweł Konieczka kl.IIAP (fol. Skrzydło samolotu)

Animator z powołania

Tomek Zając to uczeń klasy IIAG. Jego pasją jest animowanie i grafika komputerowa. Podczas spotkania online, które odbyło się w redakcji „Opornika” wyjawiał nam wiele sekretów związanych z tymi dziedzinami szeroko pojętej informatyki.



Obecnie głównie zajmuje się tzw. Motion graphic, a raczej jego pochodną, która pomaga mu nauczyć się

niezbędnych rzeczy potrzebnych w „Post produkcji”, i „VFX”.

Tomek marzy o szkole filmowej, do której chciałby się dostać zaraz po ukończeniu naszego technikum. Na poważnie zaczął zajmować się animacją pół roku temu, co było następstwem podjęcia współpracy z amerykańskim Youtuber'em - Poetą, dla którego tworzy animowane sceny do wierszy. Zobaczyliśmy dużo



wspaniałych prac zrobionych jako zlecenia różnych klientów, bo tak można chyba nazwać osoby, które zainteresowały się animacjami Tomka. Sam jednak przyznał, że napotyka w swej pracy na problemy, które chciałby nauczyć się rozwiązywać z mniejszym nakładem czasu. Najtrudniejszym elementem animacji i grafiki jest animowanie małych szczegółów, ponieważ trzeba w programie nakładać „maski”, oraz „siatkę”, aby zgięcia były jak najbardziej realistyczne, co można zauważyć już nawet po usunięciu jednej „siatki”.



Obecnie Tomek stara się nauczyć technik 3D oraz skanów 3D, ponieważ do tej pory wszelkie swoje prace wykonywał w formacie 2D, gdyż jest on o wiele bardziej przystępny dla początkujących

Co do filmów zdradził on nam, jak przebiega proces dodawania błysków lub strzałów w filmach.

Jest to dość długi proces, mimo że brzmi w miarę krótko, bo jak on to mówi „wystarczy nałożyć maskę na 2-3 klatki i odpowiednio ją rozciągnąć i przystosować. Dla Tomka wiele metod animacji to już chleb powszedni. Życzymy sukcesów.

Jakub Michalik kl. III F, Paweł Konieczka II AP, Patryk Zabdyr II AG

„Opornik” odkrywa talenty...

Zgodnie z tradycją redakcji gazetki „Opornik” od dawna na nasze spotkania zapraszamy niezwykłych gości. Nie zabrakło ich również w trudnym dla nas czasie pandemii i w każdy czwartek o godz.16:00 łączymy się na umówioną wizytę. W naszej „wirtualnej” redakcji mogliśmy poznać filmowców, grafika komputerowego zajmującego się animacją, kompozytora muzyki elektronicznej i świetnego organizatora szkolnego konkursu. Swoimi zainteresowaniami zechcieli się z nami dotąd podzielić:

- **Krzysztof Stefański (IV C), Kamil Strupczewski (IVF) i Szymon Tomczyk(IVF)**, którzy przedstawili etapy pracy nad samodzielnie nakręconym filmem „Wit Stwosz”, nagrodzonym w konkursie „Patria Nostra”;
- **Dawid Chawrona (IIID)** koordynator Szkolnego Turnieju 1vs1 w League of Legends. Turniej został zorganizowany przez grupę uczniów w ramach projektu AS: Aktywnie Społecznie z Fundacji dzieła Kolpinga w Polsce;
- **Feliks Maak (IVC)**, który opowiedział nam o komponowanej samodzielnie muzyce elektronicznej;
- **Tomasz Zając (IIAG)** zaprezentował swoje animacje komputerowe i wprowadził w tajniki ich powstawania;
- **Patryk Zabdyr (IIAG)** podzielił się swoją pasją modelarską;
- **Pan Piotr Kędzierski**, fotoreporter, który nauczył nas patrzeć na fotografię;
- **Krzysztof Kordzi**, absolwent, opowiedział nam o studiach informatycznych;
- **Kacper Sewiło (IIIF), Michał Brosch (II DP), Kamil Bartyzel (IID)** – kolarstwo górskie;
- **Adam Czarny (IIIF)**, którego pasją stała się ostatnio wirtualna rzeczywistość

Aktywność ruchowa online, czyli jak wyglądają lekcje wf podczas zdalnego nauczania



Niedawno przeprowadziłem ankietę, w której pytałem się jak wygląda sytuacja z lekcjami wychowania fizycznego podczas nauki zdalnej. W ankiecie wzięło udział trochę osób z naszej szkoły, ale również zdecydowałem się ją rozesłać

za pomocą mediów społecznościowych do innych osób z zupełnie innych szkół, ponieważ po tylu miesiącach męczenia się z lekcjami online myślę, że każdy raczej już dobrze wie jak wygląda sytuacja z WF-em w naszej szkole. Ankieta była w pełni anonimowa, także nikt nie musi się martwić, że jego dane trafią w niepożądaną ręce.

Większość z nas uczestni-czy w lekcjach WF online, ponieważ praktycznie w każdej szkole takowe są i trzeba się na nie łączyć. Porównując wyniki ankiety wydaje mi się, że zajęcia wychowania fizycznego nie są przeprowadzane głównie w podstawówkach, ale raczej nie ma co porównywać lekcji ze szkoły podstawowej do szkoły średniej.



Uczniowie są w większości zadowoleni z tego, jak wyglądają ich lekcje wychowania fizycznego, ale nie ma co się dziwić. Niewielu nauczycieli decyduje się na prowadzenie ćwiczeń przez kamerkę, więc uczniowie mają sporo swo-

body. Oczywiście zdarza się, że nauczyciele dają nam za zadanie wykonać jakieś aktywności ruchowe po lekcjach, ale raczej nie weryfikują faktu, czy ktoś dane ćwiczenia wykonał. Również nauczyciele mogą nam kazać zainstalować sobie aplikację na telefon i każą nam wbić określoną liczbę kroków w przeciągu tygodnia, ale trzeba przyznać, że 15 lub 20 tysięcy kroków, które musimy zrobić przez 7 dni nie jest zbyt trudnym wyzwaniem.



Co ciekawe, jest duża rozbieżność między tym jak długo prowadzona jest lekcja. Najczęściej się zdarza, że nauczyciele ograniczają lekcje do 30 minut, a następnie każą wykonywać pozostałym różne ćwiczenia. Oczywiście są też przypadki,

że lekcja może trwać nawet 10, 15 minut. Wuefści bardzo rzadko decydują się na zrobienie pełnej, 2 lub 3-godzinnej

lekcji, ale chyba każdy przyzna, że coś takiego byłoby dla uczniów bardzo męczące.

Podsumowując, podczas nauczania zdalnego lekcje wychowania fizycznego najczęściej trwają w granicach 30 minut, po czym nauczyciel zaleca wykonanie różnych ćwiczeń na zewnątrz bądź w domu. Bardzo rzadko wymagane są kamerki, a jeszcze rzadziej prowadzenie całej lekcji z ćwiczeniami przez kamerkę. Uczniowie jednak w większości są zadowoleni z tego, jak wyglądają te lekcje, więc nauczyciele również mogą być szczęśliwi, że spełnili oczekiwania uczniów.

Mateusz Steczek IIDP

Wzorem Krasickiego

Krasnal i pszczoła

Na pewnym kwiecistym trawniku
żyła sobie pszczołka mała. Miała swój ulubiony kwiatek,
na którym często siadała. Razu pewnego nadszedł
krasnal i zajął miejsce kwiatka.

Grzeczna pszczołka prosiła o odstąpienie stąd gagatka.
Krasnal wiedział, że mała nie stanowi zagrożenia,
zaś zależy jej na tym miejscu do siedzenia.

Tym bardziej utwierdził się w przekonaniu,
iż ten obszar powinien należeć do niego – w jego
mniemaniu.

Zdeterminowana pszczoła pokryła gnoma miodem,
zaś dnia następnego na łąkę przybył niedźwiedź
zwabiony głodem.

Wyczuł miód, przewrócił krasnala i zabrał go do swojej
jamy, aby zlizywać z niego słodki pokarm kochany.
Sprytna pszczołka wróciła do kwiatka swojego.

Trzeba każdego szanować – tym bardziej mniejszego.

Michał Dudek IIDP

Redakcja gazetki szkolnej „Opornik”

Szymon Korbus IIDP (red. nac.)
Zuzanna Godyń IIDP (zast. red. nac.)

Bartosz Szczęsny IIIF	Jakub Michalik IIIF
Kacper Sewiło IIIF(fot.)	Adam Czarny IIIF
Mateusz Steczek IIDP	Adam Cygan IIDP
Paweł Jasica Ibr	Paweł Konieczka IIAP
Konrad Chachłowski IVE	Szymon Łyszczarz IVC
Jan Bil IIDP	Mateusz Ziemiński IE
Kacper Chalczar IB	Patryk Bąk IB

Kamil Bartyzel IIDP
Piotr Dyło IDP *oprac. graf. okładki*
Krzysztof Kordzi *absolwent*

Opiekun gazetki mgr Aleksandra Dubiel
KONTAKT s. 43, 51

Dziękujemy Pani mgr Urszuli Baraniec
za pomoc w korekcie gazetki

Szkolny Konkurs Antyczny

„Silva rerum”

I. Podaj autora tekstu. Litery z zaznaczonych pól utworzą rozwiązanie.

1.

„Nie wszystkim umrę, wiele ze mnie tu zostanie
Poza grobem.”

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

2.

„Kto mi dał skrzydła, kto mię odział w pióry
I tak wysoko postawił, że z góry
Wszystek świat widzę, a sam, jako trzeba,
Tykam się nieba?”

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

3.

„O nierządne królestwo i zginienia bliskie,
Gdzie ani prawa ważą, ani sprawiedliwość
Ma miejsca, ale wszystko złotem kupić trzeba”

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

4.

„Oto ludzie są niby w podziemnym pomieszczeniu na kształt jaskini. Do grotty prowadzi od góry wejście zwrócone ku światłu, szerokie na całą szerokość jaskini. W niej oni siedzą od dziecięcych lat w kajdanach; przykute mają nogi i szyje tak, że trwają w miejscu i patrzą tylko przed siebie; okowy nie pozwalają im obracać głów.”

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

5.

„Już nie będę uciekał, ni ty będziesz ścigał.
Przejęty trwogą, trzykroć te mury obiegłem,
I dawniej się chroniłem, gdy ciebie postrzegłem
Inne w sobie natchnienie czuję w tę godzinę:
Będę się bił walecznie — umrzesz lub ja zginę.”

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

OPORNIK

6.

„zamiera słowo, dreszcz przenika ciało
albo je płomień łagodny ogarnia
ciemno mi w oczach, to znów słyszę w uszach
szum przejmujący”

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

7.

„Rzecz to piękna zaprawdę, gdy krocząc w pierwszym
szeregu,
Ginie człowiek odważny, walcząc w obronie ojczyzny;”

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Hasło: – nazwa jednej ze stóp metrycznych

II. Jaką scenę mitologiczną przedstawia rzeźba? Dokładnie ją omów.



Termin wykonania zadań upływa
30 kwietnia 2021r.

Odpowiedzi należy przesłać
za pomocą portalu **Librus**
do pani Aleksandry Dubiel
lub pani Doroty Michałek.

kwiecień 2021